Ner 273. ROK 1839. SRODA 27 LISTOPADA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10 miesięcznie Złp. 4.

Imiona Rzymskie.
Jutro Rufina Męczennika.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Gostirad.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzien godzina		Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepla podlug Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
26	6	27" 2', 163	+ 3°, 2	2'", 28	Zachodni słaby	Pochmurno	
	2	2, 668	+ 8, 5	2, 95	Południowy słaby	Pogoda z Chmurami	
	10	2, 271	+ 6, 7	2, 48	Zachodni słaby	Chmury	

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 22 *Listopada.* —

Najjaśniejszy Cesarz i Król pragnąc w nieograniczonéj dobroci swéj, dać nowy dowód swej łaski urzędnikom Królestwa Polskiego, zasłużonym, lecz niezamożnym, i otoczonym liczną familiją, i pragnąc ułatwić im możność wychowania ich dzieci, najłaskawiéj rozkazać raczył, iżby corocznie przeznaczoną była summa złp. 5000 na uiszczenie opłat szkolnych w wyższych klassach gimnazyalnych, od dzieci pomienionych urzędników, któreby obok zasług ojców swych odznaczały się wzorowem sprawowaniem się i nauką w klassach niższych.

— *Paryż* 10 *Listopada.* —

Od kilku dni panuje wielki ruch w biurze pałacu Luxemburskiego i Conciergerie. Niewątpliwém jest, że izba parów zaraz po otwarciu posiedzeń zajmie się sprawą ostatniéj kategoryi oskarżonych majowych.

— *Dnia* 11 *Listopada.* —

Depesza telegraficzna z Tulonu donosi, że xiąże Orleanu z swoją świtą przybył tam onegdaj wieczorem o godzinie 10. Xiąże jest zdrów zupełnie, i wylądował zaraz dla odbycia kwarantanny. — Przybycie xięcia do Tulonu wzbudza tu podziwienie, ponieważ postanowionem było, że ma odbyć kwarantannę w Marsylii i tam z wielkim kosztem przygotowano lazaret na jego przyjęcie. Już od kilku dni biegała tu wieść że xiąże znajdzie w Algierze depeszę, wzywającą go do jak najprędszego powrotu do Francyi. Przybycie jego do Tulonu uważają za potwierdzenie téj wieści, i utrzymują, że xiążę wprost uda się do Paryża, nie zatrzymując się jak w poprzedniéj podróży w niektórych miastach.

Moniteur parisien zawiera następujący artykuł: »Niektóre dzienniki powtórzyły podług gazety wychodzącéj w New-York pogłoskę jakoby Francuzi w dniu 18 sierpnia pod Secouris o trzydzieści godzin od Buenos Ayres, chcieli wylądować, ale zostali odparci i musieli cofnąć się na wyspę Martin Garcia. Rząd nie ma od komendanta Buenos-Ayres późniejszych wiadomości jak z ostatnich dni lipca, dla tego z doniesienia umieszczonego w gazecie New-Jorskiéj nie można żadnego wniosku wyciągnąć *(tirer aucune induction)*. Ten artykuł tak mało zawiera logiki, że należy dorozumiewać się, iż musiała w nim zajść jakaś omyłka i dla tego spodziewamy się sprostowania.

W jednym liście z Lahory w którym zawierają się rozmaite szczegoły względem śmierci Rundszit Singa, czytamy między innemi, że tenże zapisał kościołowi Juggeruanta, najkosztowniejszy dyament Koch-i-Noor. Ten dyament jest jednym z największych jakie znajdują się w świecie. Jest on najczystszéj wody, i wielkości połowy kurzego jajka. Wartość jego podają na półczwarta miliona funtów szterlingów. Obliczają, że podarunki jakie Rndszid Sing poczynił w dniu swojéj śmierci, wynoszą więcéj niż 55 milionów fr.

Umieszczone wczoraj depesze telegraficzne z Afryki okazują, że obiegające między publicznością wieści o porażce wojsk naszych i niebezpiecznéj słabości xięcia Orleanu, zupełnie są bezzasadne. Ale niestety nie tak bezzasadne są zdania o smutnym stanie armii afrykańskiéj, o nadzwyczajnéj liczbie chorych i braku środków lekarskich. Już od czasu przybycia do Afryki xięcia Orleanu odkryły się te nadużycia w administracyi. Artykul umieszczony w *Courier francais* (który umieściliśmy przed kilku dniami), skreślony jest przez pana Blanqui (brata znanego wichrzyciela) który niedawno powrócił z Afryki gdzie bawił w celu naukowym. Wczorajszy *Moniteur* stara się zbić w ogóle ten artykuł nie bez ironii w kilku miejscach, ale podobne ogółowe zaprzeczenie samo z siebie nie może sprawić wielkiego wrażenia. *Messager* zarzuca odpowiedzi *Monitora* ironiję, która w tak ważnym przedmiocie, nie jest stosowną. Szuka on źródła tego złego nie w organizacyi lazaretów i służby lekarskiéj, ale nazywa to zastarzałą chorobą, która zaczęła się z dniem zajęcia przez nas Afryki. Powstała ona przez stosunki klimatowe a wzrasta przez sposób rozłożenia wojska i cały zarząd kraju. Zaleca przedsięwziąć środki innego rozłożenia kwater, przez coby wojsko uwolnione zostało od wiecznych przykrości służby forpocztowéj i małéj wojny. Nie samo ulepszenie w chlebie albo oddalenie jakiego inspektora lazaretu, zdołałoby do celu doprowadzić; zdaniem tego dziennika, potrzebną jest zupełna wewnętrzna reorganizacya całego zarządu w tych osadach.— Inny dziennik szuka źródła złego w podobnychże przyczynach to jest w półkrokach rządu, przyczém izby które ograniczają bardziéj jeszcze i tak oszczędne kroki rządu, syskują największą część nagany. Przez podwojenie wojska i pieniędzy, mówi ten dziennik, osiągniemy pewną, korzystną i wynagradzającą w przyszłości wielkie obecne wydatki, kolonizacyę, teraz zaś tracimy tylko wszelkie wydatki i ofiary. (To zdanie podzielają wszyscy roztropni; bo już dawno nauczyliśmy się, że czyniąc cośbądź przez połowę, tylko traciemy, chwytając się zaś silnych obfitych i pewnych środków, więcéj możemy oszczędzić.

— *Londyn* 9 *Listopada.* —

Herald utrzymuje, że rząd posłał do Indyi rozkazy, blokowania brzegów chińskich i chwytania statków tego kraju, dopóki tamtejszy rząd nie zapłaci 2 milionów funt. str. wynagrodzenia za zabrane i zniszczone opium.

Podług wydrukowanego za rozkazem izby niższéj spisu dochodów i wydatków wschodnio indyjskiego towarzystwa, za rok 1835, 36, i 37 i projektowanych na rok 1838, rezultaty były bardzo pomyślne. W roku 1835, to jest w rok po zniesieniu listu zwobody kompanii: jako uprzywilejowanego towarzystwa handlowego, okazała się przewyżka 8 milionów, po odciągnieniu 2 milionów na rękojmię dla posiadaczy akcyi towarzystwa. W roku 1836 przewyżka wynosiła 2 mil. ft. ster. w następnym 2,470,000 fr. a na rok 1838 obliczoną jest przewyżka na 1,300,000 fran. Dług towarzystwa wschodnio-indyjskiego w rozmaitych prezydentostwach wynosił dnia 1 kwietnia 1837 r. 30,400,000 ft. str. a procenta obliczono 11,440,000. Procenta od rozmajtych pożyczek mieszczą się między 4—10 w przecięciu jednak liczą się na 43/4 pCt.

Zaledwie widziemy koniec wojny z téj strony ostatecznéj zachodniej granicy państwa indyjskiego, a już jesteśmy wplątani w nowe trudności na granicy wschodniéj. Pochodzą one od dworu sjamskiego, i jego pretensyi do panowania nad małemi stanami malajskiemi, i półwyspem Malacca.

Sun mówi w artykule pod napisem: Widoki wojny z państwem Birmanów. Gazety cejlońskie niedawno doniosły, że znakomita głownie z Europejczyków składająca się siła zbrojna, otrzymała na téj wyspie rozkaz przygotowania się do odpłynięcia, i jak powszechnie mniemają do Moulmeio. Teraz dowiadujemy się, że cały korpus armii bengalskiéj przeznaczony do ogólnéj służby, otrzymał podobnież rozkazy, to jest żeby był gotów wsiąść na okręty w końcu października. Pięć pułków otrzymało ten rozkaz. To ma bardzo ważną powierzchowność, chociaż ozta-

tnie doniesienia z Birma zdawały się wróżyć pokój.

Dzienniki amerykańskie zawierają co następuje: »Ruys i Montez, właściciele niewolników znalezionych na statku *Amistand*, znajdują się obecnie w więzieniu, ponieważ nie mogli stawić rąkojmi 3000 dolarów, której żądano od nich, w skutku skargi murzynów o nieumiarkowane ścieśnienie obrębu ich pobytu i kaleczenie chłostą. Dzienniki te dziwnym sposobem ujmują się za hiszpańskiemi posiadaczami niewolników. Przypomniemy sobie, że murzyni na okręcie *Amistad* podnieśli bunt i zamordowali kapitana i osadę dla odzyskania wolności, a później na jachcie Stanów Zjednoczonych przybyli do jednego portu amerykańskiego.

— *Bruxella* 11 *Listopada.* —

Jutro odbędzie się otwarcie izb. Nie można się spodziewać mowy tronowej, ponieważ król bawi jeszcze w Wiesbaden. Druga izba bezwłocznie zajmuje się prawem zbożowem, podług którego zabronionym zostanie wywóz pszenicy, żyta i kartofli, aż do 15 lipca 1840 roku, chociażby przed tym terminem ceny spaść miały.

Messager de Gand protestuje przeciw zamieszczonemu w *Independant* obwinieniu o spisek oranżystoski. U hrabiego Duchâtel, byłego adjutanta xięcia Oranii, odbyto także przegląd papierów, ale bez żadnego rezultatu.

— *Marsylia* 7 *Listopada.* —

Vice-hrabia Walsh główny redaktor legitymistoskiego dziennika *la Mode*, przybył tu przed kilku dniami, i dziś chciał udać się do Włoch. Ale wczoraj przyszedł do niego komisarz policyi, ukazując mu rozkaz ministra przesłany drogą telegraficzną, który brzmiał, że Pan Welsh i jego papiery mają być przeszukane, ponieważ ten czynny ajent stronnictwa legitymistoskiego udaje się do Włoch. Wszystkie papiery pana Walsh zostały ściśle przejrzane, ale nic nie znaleziono i musiano mu pozwolić bez przeszkody odjechać. Z kroków użytych względem pana Walsh wnoszą, że gabinet nie jest jeszcze spokojnym pod względem planów xięcia Bordeaux.

— *Tuluza* 8 *Listopada.* —

List z Cerdagne donosi, że widziano hrabiego Espagna dążącego ku dolinie Aran, ale o przybyciu jego na ziemię francuzką nic dotąd nie słychać.

Rozmaitości.

Okręty parowe.

Od czasu jak parowe okręta istnieją, podróż z Ameryki do Ameryki jest prostą wesołą przejażdżką, należy tylko przeczytać następujące opisanie urządzenia pysznego parowego statku zwanego Britischqueen) który co miesiąc te podróż odbywa,

Jego długość wynosi 275 a szerokość 64 głębokość dolnych miejsc 27 stóp, obejmuje ciężaru do 2000 beczek 20 centnarowych. Machiny w nim mają siłę 500 koni, średnica cylindra wynosi 77 1/2 cala a średnica działających kół 30 stóp i sześć cali.

Budowa tej machiny jest w gotyckim rodzaju, 30 stóp wysokości, długości 84 stóp waży ze wszystkiem co do niej należy około 500 beczek.

Główna sala, jest to nadzwyczaj pyszne i obszerne miejsce, wysokie i wyrównywające wewnętrznem urządzeniem, najozdobniejszym towarzyskim salonom. Styl całości jest starożytny pełen dobrego gustu, którego effekt jest zachwycający. Oko może się gdziekolwiek zwrócić, zawsze napotyka przedmioty, które bogactwem swoim upłynione czasy przypominają. Koło tego salonu znajduje się treibhans mający politurowane dębowe schody, które prowadzą do przedsionka a w tym drwi w gotyckim stylu, odkrywają znowu odwiedzającym inny obszerny salon którego posadzka wyłożona jest taflami dębowemi. Czworokątne słupy wznoszą się aż do sufitu, a podstawy ich okryte są lustrami w których się odbijają inne wielkie zwierciadła w dębowych ramach pozawieszane i tym sposobem ogrom salonu powiększają. Sciany wraz z sufitem są bogato pomalowane i umeblowanie jest również kosztowne jak i trwałe. Kanapy i krzesła otaczające obręb salonu są z dębowego politurowanego drzewa, pięknego kształtu i karmazynowym axamitem powleczone. W ogóle bogactwo całego urządzenia tego salonu połączone jest z potrzebnemi wygodami. Pokoje są pięknie umeblowane i dość wielkie zasłony okien są jedwabne a stoliki do mycia i miednice z marmuru. Każda sypialnia zawiera także kosztowny dywan.

Damska kajuta, jest to jasny, bogato urządzony salon, który kosztownem umeblowaniem przewyższa jeszcze towarzyskie salony na stałym lądzie. Meble są z Jaccarandowego drzewa i pokryte zielonym safianem.

Dotykające do tego salonu, sypialne pokoje, nie ustępują bynajmniéj temuż w guście i wygodzie.

— W pośród różnych użytecznych zakładów w Saxonii, zjawił się niedawno nowy, który szczególniéj uwagę kobiet zająć powinien. Jest to parowa pralnia, którą pan Heermann na wzór będącéj w Düsseldorf urządził, i na użycie jéj uprzywilejowany jest sześcioletnim patentem od władzy. Pranie dzieje się tam przez wodę, parę, mydło i przez spadek od jednéj do czternastu stóp wysokości bezprzestannie działającéj pary. Ażeby następnie wodę z bielizny wydobyć, kładzie się ją w prassę jednéj maszyny, która z niéj wodę wyciska, przez co uwolniona od tarcia, szczotkowania i wygnietania, zniszczeniu nie podlega. Potem jest pobielana, co także za pomocą maszyny odbywa się, następnie suszona, zwijana lub składana. Bez pobielania może najbrudniejsza bielizna w przeciągu dziesięciu godzin być dostawioną. To jednak w tenczas tylko nastąpić może, jeżeli potrzeba wymaga szybkiego oddania bielizny, w przeciwnym zaś razie, dopiero ją trzeciego dnia zwrócić można. Ponieważ cena jest bardzo niska, albowiem pełen kosz 50 funtów ważący kosztuje 1/3 talara, zakład ten w skutek tego ma znakomitą czynność. Przedsiębierca sądzi, że jeśli całe Drezno korzystać z tego będzie, rocznie miasto oszczędzi drzewa za 300,000 talarów. Chce on dla dogodzenia publiczności, drugi podobny zakład na przeciwnym końcu miasta wystawić, gdzie woda machinę posuwać będzie, która obecnie przez konia jest posuwaną. Machina ta znajduje się w Urbigau milę od Drezna, zbudowana w zakładzie fabrycznych machin.

Doniesienia Urzędowe.

NOTARYUSZ PUBLICZNY

Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do powszechnéj wiadomości że w dniu 3 grudnia 1839 r. o godzinie 9 rano, w domu N. 499 przy Głównym Rynku w Krakowie, rozpocznie się licytacya ruchomości po ś. p. Piotrze Lipińskim pozostałych, jako to: sukni, bielizny, mebli, kosztowności, bielizny stołowéj, powozów, miedzi; żelaza, wina w różnych gatónkach na butelki i beczki i różnych ruchomości. Chęć licytowania mający z grubą srebrną *courant* monetą przybyć raczą.

Kraków dnia 21 listopada 1839 r.

(3r.) Sebastyan *Korytowski.*

LOTERYA KRAJOWA.

W 896 ciągnieniu d. 27 Listopada 1839 r. w przytomności osób od rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

46. — 27. — 10. — 56. — 7.

Przyszłe ciągnienie 897 przypada dnia 4 Grudnia 1839 r.

Doniesienie prywatne.

Niniejszym uwjadamiam szanowną publiczność iż dnia 15go grudnia r. b. odjeżdżam do Lwowa, ktoby sobie życzył posiadać silwetki przezemnie zrobione, raczy mnie wcześnie o tém uwiadomić. Silwetki do tąd przezemnie wypracowane mogą najlepiéj szanowną publiczność przekonać o podobieństwach osób.

(1r.) Franciszek *Ottinger.*
Ulica Floryańska N. 14 pod białym Orłem.

☞ Kucharka porządna, w sile wieku między 25 do 30 lat,— w przyzwoite świadectwa dobrego prowadzenia się i doświadczonéj wierności opatrzona, —umiejąca gotować smaczna polskie potrawy, przyrządzać leguminy, piec chleb i t. p., potrzebną jest dla pewnéj familii polskiéj do Drezna.—Płaca roczna wynosi talarów saskich 20 czyli złp. 160. Zaraz po ugodzeniu się będzie obowiązana jechać do Drezna, gdzie za przyjazdem będzie sobie miała natychmiast zwrócone koszta podróży. Zgłosić się ma do Redakcyi Gazety w drukarni Stan. Gieszkowskiego przy głównym Rynku.